

Wybory prezydenckie na Słowacji: gra o całą pulę

Krzysztof Dębiec

Zaplanowana na 23 marca pierwsza tura wyborów prezydenckich będzie przede wszystkim starciem kandydata przeważającej części obozu władzy – przewodniczącego parlamentu Petera Pellegriniego – oraz reprezentującego liberałów i centroprawicę byłego szefa dyplomacji Ivana Korčoka. Sondaże największych agencji jednoznacznie wskazują, że spotkają się oni w drugiej turze dwa tygodnie później. Prowadzący w badaniach zaufania do liderów politycznych Pellegrini obiecuje Słowakom „spokój”, zapewniając, że gwarantuje harmonijne współdziałanie głowy państwa i rządu. Z kolei Korčok, mający poparcie kończącej w czerwcu swe urzędowanie prezydent Zuzany Čaputovej, przekonuje, że jest ostatnią nadzieją na blokowanie – a przynajmniej hamowanie – procesów zawłaszczania państwa przez rządzący obóz lewicowo-narodowy. Niezależnie od skromnych prerogatyw prezydenta w zakresie legislacji sprawujący tę funkcję w ostatnich dwóch pięcioletnich kadencjach odgrywali istotne role w momentach kryzysów rządowych i stanowili ważny punkt odniesienia w debacie publicznej, a przy tym wpływali na istotne nominacje w organach państwa.

Stawka głosowania

Do wyborów dochodzi w jednym z najbardziej przełomowych momentów w historii Słowacji od czasu rozpadu wspólnego państwa z Czechami. Ukonstytuowany jesienią 2023 r. rząd Roberta Ficy zapowiada lub realizuje szereg posunięć, które prowadzą go w kierunku izolacji na arenie międzynarodowej i europejskiej, jakkolwiek ostrej retoryce premiera w tym zakresie towarzyszą gesty ją równoważące (zob. [Spotkanie Fico–Szmyha: dwutorowa polityka Słowacji wobec Ukrainy](#)). Inaczej jest w polityce krajowej, gdzie oprócz kontrowersyjnych propozycji zmian prawa karnego podejmowane są działania ograniczające aktywność NGO niechętnych rządowi, a wkrótce władza przejmie zapewne pełną kontrolę nad mediami publicznymi (zob. [Słowacja: rząd Ficy z programem i wotum zaufania](#)). Doniesienia dobiegające z czołowych mediów prywatnych (przede wszystkim najpopularniejszej telewizji – TV Markíza) mówią o naciskach na nie i szantażowaniu ich właścicieli, co zdaje się potwierdzać złagodzenie przez nie w ostatnich tygodniach ostrza krytyki wobec władzy. Ponadto już zatwierdzono zlikwidowanie 20 marca Urzędu Prokuratury Specjalnej – organu, który przysłużył się ujawnianiem nadużyć kolejnych gabinetów. Podobną funkcję pełniła tzw. policja kryminalna (NAKA) – jej czołowych śledczych odsunięto.

Rządzący od jesieni 2023 r. obóz lewicowo-narodowy dzięki zwycięstwu w wyborach może zapewnić sobie w praktyce pełnię władzy. Jediną istotną instytucją poza zasięgiem jego oddziaływania pozostałby Sąd Konstytucyjny, gdzie również stopniowo dokonywać się

będzie wymiana sędziów, mianowanych przez prezydenta spośród osób wybranych przez parlament.

Z jednej strony głowa państwa ma relatywnie wąskie kompetencje w procesie legislacyjnym – nie dysponuje inicjatywą ustawodawczą, a jej weto odrzuci każda koalicja większościowa. Z drugiej – nawet niedawne spięcia pomiędzy Ficą a Čaputovą na tle zmian w prawie karnym pokazały, że nie zawsze stoi na przegranej pozycji (zob. [Słowacja: kontrowersyjne zmiany prawa karnego i spór z Brukselą na horyzoncie](#)). Dobrze uargumentowany wniosek, który prezydent złożyła w tej sprawie do Sądu Konstytucyjnego, sprawił, że zawiesił on obowiązywanie większości kontrowersyjnych reform, które de facto oznaczałyby zakończenie wielu trwających procesów przeciwko wpływowym osobom z otoczenia obecnej władzy. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że Pellegrini, który jako szef koalicyjnej centrolewicowej partii Hlas projekt tych zmian zaaprobował, nie wniósłby do niego z nowej pozycji istotnych zastrzeżeń. Co więcej, w odniesieniu do już skazanych mógłby skorzystać z przysługującego głowie państwa prawa łaski (w przypadkach indywidualnych) i amnestii (tj. jednorazowego zbiorowego złagodzenia lub darowania kar za przestępstwa lub wykroczenia danego rodzaju). Szczególnie to ostatnie budzi w kraju wyjątkowo złe skojarzenia, wiążące się z decyzją Vladimíra Mečiara, który w 1998 r. jako p.o. prezydent w praktyce zapewnił bezkarność ludziom zaangażowanym w nadużycia jego władzy (był równocześnie premierem). Akt ten dopiero w 2017 r. unieważniła Rada Narodowa, co potwierdził następnie Sąd Konstytucyjny.

Kampania i kandydaci

Słowacja ma za sobą relatywnie spokojną kampanię, w której w przestrzeni publicznej widoczni byli zwłaszcza dwaj faworyci, z przewagą Pellegriniego. Znacząco odbiegała ona intensywnością od tej przed wyborami parlamentarnymi. Część pretendentów od początku nie ukrywała, że ich udział w wyborach głowy państwa ma de facto inny cel niż objęcie stanowiska, tzn. wzmocnienie pozycji swych ugrupowań w kontekście czerwcowych wyborów do Parlamentu Europejskiego (PE) czy – szerzej – w bieżącej rywalizacji politycznej. Przy minimalnych nakładach na billboardy i plakaty (te należące do mniej popularnych kandydatów są praktycznie niewidoczne) uzyskali oni znacznie więcej czasu w mediach, niż mogliby się spodziewać w innych okolicznościach. Dotyczy to np. byłego premiera, a aktualnie szefa ugrupowania Słowacja (dawniej OĽaNO) o profilu antykorupcyjnym i konserwatywnym – Igora Matoviča. Był on na scenie opozycyjnej marginalizowany (nie zapraszano go na protesty antyrządowe), wskutek czego jego partia traciła poparcie sondażowe. Podobnie jak inny pretendent – historyk Patrik Dubovský – będzie on startował w wyborach do PE ze wspólnej listy ruchu Słowacja i formacji Na Rzecz Ludzi. Z kolei Andrej Danko, lider należących do koalicji rządzącej narodowców, po nieudanych targach z Pellegrinim (próbował za poparcie go uzyskać dla swej partii fotel przewodniczącego parlamentu lub ministra gospodarki) sam zgłosił się do boju o urząd głowy państwa. Gdy stało się jasne, że jego start może zakończyć się kompromitacją, przekazał głosy faworytowi sceny antysystemowej – prorosyjskiemu byłemu prezesowi Sądu Najwyższego i byłemu ministrowi sprawiedliwości Štefanowi Harabinowi, który ma szanse powtórzyć wynik sprzed pięciu lat (ok. 15%). Tym razem na tej części sceny nie zagraża mu już realnie Marian Kotleba – po tym, jak z jego partii odeszła grupa czołowych działaczy, która następnie założyła formację Republika (ok. 5% w badaniach), popularność zarówno jego ekstremistycznej formacji ĽSNS, jak i jego samego radykalnie spadła. Danko i

Kotleba są „jedynkami” na listach swych ugrupowań w wyborach europejskich.

Kluczowe dla rezultatu walki o stanowisko głowy państwa może okazać się poparcie liderującego w sondażach (ok. 23%) Smeru premiera Ficy dla kampanii Pellegriniego. Po własnym nieudanym starcie w wyborach prezydenckich w 2014 r. i porażce kandydata Smeru (obecnego wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Maroša Šefčoviča) pięć lat później Fico postawił właśnie na swojego politycznego wychowanka – Pellegriniego. Poprzednio wypromował go do funkcji przewodniczącego parlamentu, wicepremiera i premiera. Choć później Pellegrini opuścił Smer, aby założyć własną formację (Hlas), i długo dystansował się od byłego szefa, to połączył ich polityczny pragmatyzm. Niewykluczone, że poparcie go przez Ficę stanowiło istotny aspekt finalnie udanych rozmów na temat nowej koalicji.

Premier mobilizuje w kampanii przede wszystkim elektorat antysystemowy, będący teraz istotną częścią wyborców Smeru. Służy temu podkreślanie zamiaru uniknięcia za wszelką cenę udziału Słowacji w wojnie za wschodnią granicą, co w subtelniejszy sposób głosi też sam Pellegrini. Retoryce tej towarzyszą masowe kampanie ulotkowe, w których gra się na rozpowszechnionych w społeczeństwie nastrojach antyamerykańskich. Korčok nazywany jest w nich „bardziej amerykańskim niż Amerykanie” czy „figurantem”, a Słowaków przekonuje się, że „Pellegrini nie jest sługą USA, w przeciwieństwie do Korčoka”. W mediach dezinformacyjnych kolportowano nawet nieprawdziwą informację o amerykańskim obywatelstwie byłego szefa dyplomacji. Korčoka ze Stanami Zjednoczonymi rzeczywiście łączy fakt bycia w przeszłości ambasadorem w Waszyngtonie. Krytycznym mu kręgom umyka już jednak to, że wysłał go tam rząd Pellegriniego – wówczas członka partii Ficy.

Fico i Pellegrini zadbali także o poparcie licznej (8,5% ludności) mniejszości węgierskiej – już w pierwszej turze na tego drugiego zamierza głosować 40% jej przedstawicieli, tylko nieznacznie mniej niż na wywodzącego się z tych kręgów Krisztiána Forró (badanie agencji Focus). Przewaga Pellegriniego nad Korčokiem w tej grupie w ewentualnej drugiej turze jest miażdżąca – 83:17. W ciągu ostatnich tygodni kampanii przewodniczący parlamentu został też (11 marca) przyjęty z honorami w Budapeszcie – oprócz swego odpowiednika spotkał się z nim Viktor Orbán, dając tym wyraz sympatii do niego.

O ile Pellegrini potwierdził kandydaturę dopiero w styczniu, o tyle słabiej rozpoznawalny Korčok uczynił to znacznie wcześniej, przy okazji rocznicy Słowackiego Powstania Narodowego w sierpniu ub.r. Mimo wysiłku podjętego przez drugiego z nich na rzecz kampanii i jej dobrej oceny pod kątem transparentności wydatkowania środków (kampanie obu pretendentów leżą na dwóch biegunach opinii miejscowego oddziału Transparency International) nie udało mu się jak dotąd znaleźć tematu, który silniej rezonowałby wśród większości Słowaków. Przez pewien czas wydawało się, że taki potencjał mają kontrowersyjne zmiany prawa karnego, niemniej zawieszenie ich obowiązywania przez Sąd Konstytucyjny paradoksalnie ochłodziło temperaturę sporu, osłabiając dynamikę kampanii Korčoka. Mający bogate doświadczenie w dyplomacji, ale znacznie skromniejsze w polityce Korčok zanotował też kilka niepopularnych wypowiedzi, z których próbował się potem wycofywać. Stwierdził przykładowo, że opowiada się za likwidacją prawa weta w odniesieniu do unijnej polityki zagranicznej, po czym niuansował, że chodziło mu o rozpoczęcie dyskusji w tej sprawie. Z czasem łagodził również swe liberalne deklaracje w budzących duże emocje sporach na tematy moralno-etyczne, dzięki czemu przed pierwszą

turą uzyskał poparcie konserwatywnego Ruchu Chrześcijańsko-Demokratycznego (KDH).

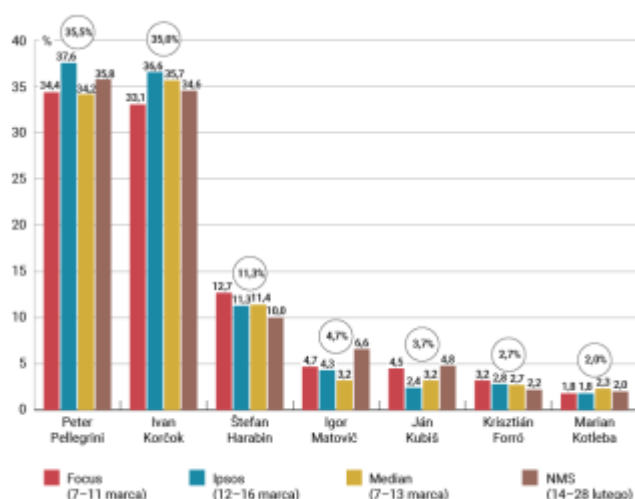
Perspektywy

Dotychczasowe badania opinii wyraźnie faworyzują Pellegriniego i Korčoka – w ostatnich tygodniach nie ukazał się ani jeden sondaż liczącej się agencji, który prognozowałby zakończenie wyborów już w pierwszej turze lub inny skład drugiej. Zarazem zwolenników drugiego z kandydatów może niepokoić, że żaden nie daje mu nadziei na zwycięstwo w ostatecznej rozgrywce – przegrywa ją różnicą 4,5–12 p.p. (zob. Aneks). W tym kontekście jego najważniejszym zadaniem będzie przekonanie większego odsetka dwóch grup, które jeszcze mogą stanowić rezerwuariat dodatkowego elektoratu: konserwatywnych mieszkańców północnej części kraju (być może dzięki silniejszemu zaangażowaniu działaczy KDH) oraz mniejszości węgierskiej. Ta tradycyjnie w znacznej części pozostaje bierna, a w ostatnich latach rosną wśród niej wpływy rządzącego w Budapeszcie Fideszu. Należy spodziewać się, że były szef słowackiej dyplomacji spróbuje przed drugą turą grać na demobilizację wyborców Harabina, których do Pellegriniego będzie chciał z kolei przyciągnąć Fico. Jak zwykle istotną rolę odegra też wyjątkowo ważny na Słowacji czynnik „ostatniej emocji” – według tutejszych ekspertów finalną decyzję o głosowaniu i jego kierunku podejmuje pod jego wpływem nawet 20% uprawnionych do udziału w wyborach obywateli.

Debaty przedwyborcze prawdopodobnie nie zmienią losów kampanii. Prowadzący w sondażach Pellegrini konsekwentnie unika bezpośrednich starć, aby zminimalizować ryzyko potknięć. W pierwszej (i zapewne jedynej) dyskusji dwójki faworytów przed pierwszą turą nie popełnił on błędów, a nawet zapunktował zdolnościami retorycznymi, z których jest znany. Wydaje się, że poparciem dla niego mogłyby w jakiś sposób zachwiać – poprzez zdemobilizowanie części jego konserwatywnego elektoratu – tylko ewentualne skandale natury obyczajowej. Ich ujawnienie na ostatnim etapie kampanii zapowiadał Matovič.

ANEKS

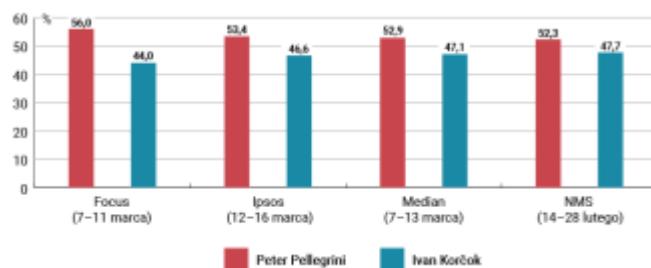
Wykres 1. Poparcie dla głównych kandydatów (ostatnie sondaże)



Listę uzupełniają Patrik Dubovský, Róbert Švec i Milan Náhlík. Ze startu zrezygnował 18 marca Andrej Danko (ok. 1,5–3% poparcia), który zaapelował do swych zwolenników o głosowanie na Harabina.

Źródło: opracowanie własne na podstawie modeli/sondaży wyborczych.

Wykres 2. Wyniki potencjalnego pojedynku w drugiej turze (ostatnie sondaże)



Źródło: opracowanie własne na podstawie modeli/sondaży wyborczych.